

Sosnowiec, 20. 01. 2017 r.

Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

Instytut Języków Romańskich i Translatoryki

Wydział Filologiczny

Uniwersytet Śląski

RECENZJA

dorobku naukowego

dr. Fabrice Marsaca,

w związku z postępowaniem o nadanie

stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych

Pan dr Fabrice Marsac dołączył do wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego bardzo obszerną i bardzo dobrze przygotowaną i opracowaną dokumentację, na 81 stronach, z czego 33 są po polsku a pozostałe, zawierające dodatkowe opinie i materiały poświadczające, wzmiankowaną w pierwszej części dokumentacji, działalność Kandydata, w języku francuskim i angielskim (autoreferat), z bardzo klarownym przedstawieniem zasadniczych swych osiągnięć i kierunków badawczych. Z dokumentacji tej wylania się bogaty obraz dotychczasowego dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego Kandydata.

Dr F. Marsac rozwija swoje badania głównie w dwóch obszarach. Z jednej strony, jest to obszar składni, semantyki, logiki, kognitywistyki i leksykologii, a z drugiej strony, obszar gramatyki szkolnej, którą się zajmuje z myślą o jej reformie.

Dorobek publikacyjny Kandydata po doktoracie jest umiarkowany: składa się na niego (nie uwzględniając 2 publikacji pracy doktorskiej obronionej w 2006 r.: 2010: version originale i 2011: version corrigée i augmentée) 1 książka: Marsac, F. (2016). *Histoire d'S ou le participe passé au rasoir d'Ockham – Théorie et*

application (« Dixit Grammatica », n°1). Paris : L'Harmattan (rozprawa habilitacyjna), są także anonsowane 2 prace w toku: Marsac, F., *Histoire d'S ou le participe passé au rasoir d'Ockham – Exercices et corrigés* (« Dixit Grammatica », n°2). Paris : L'Harmattan oraz praca we współautorstwie: Marsac, F. & Pellat, J.-C., *Le Participe retrouvé – Grand corpus étiqueté sur l'accord du participe passé français* (Dixit Grammatica, n°3). Paris : L'Harmattan.

Jeśli natomiast chodzi o artykuły, to jest ich, po doktoracie, tylko 16 (wliczając w to publikację z 2006 roku, która była zapewne przygotowana przed obroną pracy doktorskiej), z czego 9 napisanych samodzielnie. Kandydat sygnalizuje także 1 pracę (współautorską) oczekującą na akceptację.

Warto natomiast podkreślić, i chwali się to Habilitantowi bardzo, że Habilitant skrupulatnie podaje procentowy udział własny w pracach wieloautorskich, co nie zawsze, niestety, się zdarza.

Jak wiemy, kwestie współautorstwa w publikacjach w naukach humanistycznych rządzą się trochę innymi regułami niż w naukach matematyczno-przyrodniczych, zasadniczym powodem, choć nie jedynym oczywiście, jest praca interdyscyplinarna, pisana wspólnie przez przedstawicieli różnych dyscyplin, nie jestem pewien czy tak jest w przypadku przytoczonych artykułów, ale jedna kwestia jest wspólna: niezbędna jest wiedza jaki jest wkład pracy poszczególnych autorów w daną publikację, zwłaszcza w kontekście prac, które mają być podstawą do uzyskania stopnia czy tytułu, v. szeroka dyskusja jak liczyć, procentowo, wkład pracy poszczególnych autorów w naukach matematyczno – przyrodniczych, gdzie prace we współautorstwie są współcześnie zasadniczo kanonem, np. dla celów parametryzacji). Ze względu na wagę tych kwestii w wielu aspektach są one intensywnie aktualnie dyskutowane w świecie akademickim (por. np. *San Francisco Declaration on Research Assessment. Putting science into the assessment of research* (<http://www.ascb.org/files/SFDeclarationFINAL.pdf>) a uwzględnianie – absolutnie konieczne! – bądź nie stopnia wkładu własnego autora w publikacje wieloautorskie ma wpływ, nie tylko, oczywiście, w warunkach polskich, na ewaluację i kategoryzację jednostek naukowych, na zasady publikowania, trybów zatrudniania pracowników naukowych, sposobu ich oceniania, awansowania, w tym

uzyskiwania kolejnych stopni naukowych i tytułu profesora, a także nawiązywania współpracy z innymi badaczami i jednostkami naukowymi.

Na podkreślenie i pochwalenie zasługuje fakt rozlicznej i bardzo bogatej działalności redakcyjnej i edytorskiej Kandydata, od redakcji numerów tematycznych czasopism naukowych w języku francuskim (4), przez redakcje tomów zbiorowych w języku francuskim (2) po członkostwo w radach naukowych i redakcyjnych czasopism międzynarodowych (5), do funkcji redaktora naczelnego serii wydawniczej *Dixit grammatica* (Francja, Polska, Kanada).

Dr F. Marsac wygłosił 10 referatów na konferencjach naukowych i był sześciokrotnie zapraszany na wykłady gościnne w uczelniach polskich i słowackiej.

Ważna jest także bogata działalność organizacyjna Kandydata, m. in. organizacja w Polsce, po doktoracie, 6 znaczących konferencji międzynarodowych.

Kandydat brał także udział w międzynarodowym projekcie badawczym *Datenbank und ArchivierungsNetzwerk Oberrheinischer Kulturträger* (DANOK), w ramach programu INTERREG III-A (2006-2007), którego celem była digitalizacja i archiwizacja danych rzadko spotykanych i zagrożonych zniszczeniem. Mam jednakowoż kłopot z odpowiednim zaliczeniem tego projektu do dorobku przed doktoratem czy po doktoracie, gdyż według moich uprzednich informacji, przekazywanych przez Kandydata, projekt trwał od 2000 do 2006 roku (por. też: <https://www.google.pl/search?q=Datenbank+und+ArchivierungsNetzwerk+Oberrheinischer+Kulturtr%C3%A4ger&oq=Datenbank+und+ArchivierungsNetzwerk+Oberrheinischer+Kulturtr%C3%A4ger&aqs=chrome..69i57.2552j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8>), a jednocześnie strona francuska projektu stwierdza, iż projekt zaczął się w 2006 roku a skończył w 2007 (por. <http://www.interreg-rhin-sup.eu/projet/banque-de-donnees-et-reseau-darchivage-de-porteurs-de-projets-culturels-du-rhin-superieur-danok/>). W każdej sytuacji jest ważne, oczywiście, iż Habilitant, niezależnie od okresu przed czy po doktoracie, w tak ważnym projekcie brał udział. Przypomnijmy, iż od bodaj 2 lat udało nam się w Polsce uruchomić inicjatywę polskiego DARIAH, humanistyki cyfrowej, a też od ok. 2 lat intensywnie w ramach European University Association zabiegamy o utrzymywanie i pielęgnację w UE tzw. „rare disciplines” i danych przez nie badanych. Niestety, habilitant nie

sygnalizuje prowadzenia samodzielnego grantu bądź udziału w innych projektach grantowych po doktoracie.

Działalność dydaktyczna Habilitanta, jak zaświadcza Pani prof. K. Modrzejewska, Kierownik Katedry i Kultury Języka Francuskiego, jest bardzo wysoko oceniana tak przez studentów w ankietach studenckich jak i przez Przełożonego.

Główna tematyka badawcza pojawiająca się w artykułach opublikowanych, a także jeszcze w pracy doktorskiej, dotyczy konstrukcji infinitywalnych wprowadzanych przez czasownik percepcji oraz zasady uzgadniania *participe passé*, obie kwestie zresztą przeplatają się w badaniach dr. F. Marsaca a ich synteza została przedstawiona w w/w rozprawie habilitacyjnej *Histoire d'S ou le participe passé au rasoir d'Ockham – Théorie et application*.

W tym kontekście warto przypomnieć, iż czym innym jest chcieć reformować gramatykę szkolną, by ją uczynić np. bardziej przystępną – a taki cel przyświeca Autorowi - bo się uprości, mniej lub bardziej arbitralnie jakieś reguły, np. uzgadniania lub nie *participe passé*, a czym innym jest twierdzić, że system jest błędny i naszym celem jest poprawianie systemu a jak już będzie przez nas naprawiony i jego błędy wyeliminowane, to będzie prostszy i łatwiejszy w akwizycji, a czymś innym jeszcze jest opis stanu aktualnego systemu i jego wewnętrznej, także uwarunkowanej czynnikami zewnętrznymi, dynamiki rozwoju.

To pierwsze podejście jest zawsze możliwe, co nie znaczy, że zawsze racjonalne, to drugie i trzecie wymaga wzięcia pod uwagę logiki wewnętrznej danego języka, np. francuskiego, nie: logiki po prostu, i głęboka refleksja, czy to co nazywamy błędem lub wyjątkiem nie jest przypadkiem urodą (jednocześnie w cudzysłowie i bez niego) danego języka, jego własną, wewnętrzną logiką. Wszak *La richesse dans la diversité* a i różnica podejścia między językoznawcami deskrytywistami (3 i częściowo 2 podejście) a normatywistami (1 podejście) – zasadnicza !

Według F. Marsaca zasadnicze problemy, jakie trzeba wydobyć, by móc krytycznie, w sensie francuskim, dyskutować o regułach uzgadniania *participe passé* są następujące:

„Jeśli chodzi o regułę dotyczącą miejsca *participe passé* w zdaniu, jak wiadomo, *participe passé* uzgadnia się w liczbie i w rodzaju z towarzyszącym mu dopełnieniem bliższym tylko i wyłącznie, jeśli dopełnienie to poprzedza *participe passé*: *on a toujours vivement **critiqué** l'action européenne mais on ne l'a cependant jamais **critiquée** publiquement*. Ten typ uzgodnienia stosuje się niezależnie od budowy składniowej, to znaczy niezależnie od transformacji, która doprowadziła do umiejscowienia dopełnienia w pozycji poprzedzającej *participe passé* (*manipulation de type pronominalisation, dislocation, clivage, semi-clivage ou relativisation*). Dlaczego więc należy uzgadniać *participe passé* w jednym przypadku (kiedy dopełnienie bliższe poprzedza *participe passé*), a w innym nie (kiedy dopełnienie bliższe występuje po *participe passé*)? To, co mnie szczególnie zastanawia z punktu widzenia językowego, to fakt, że przecież pozycja w zdaniu czasownika i przymiotnika nie wpływa na ich uzgodnienie z podmiotem (*la nuit, les étoiles blanches **s'élèvent** dans la noirceur du ciel* ; *la nuit **s'élèvent/*e** les étoiles blanches dans la noirceur du ciel*) czy z rzeczownikiem (*la nuit, les étoiles blanches **s'élèvent** dans la noirceur du ciel* ; *la nuit **s'élèvent/*e** les étoiles blanches dans la noirceur du ciel*). A również w tych dwóch przypadkach (pary podmiot-orzeczenie oraz rzeczownik-przymiotnik) obserwować można mobilność wskazanych elementów na poziomie syntagmatycznym: wyraz uzgadniany występuje przed lub po wyrazie narzucającym uzgodnienie)” (ss. 8-9 Autoreferatu, ss. 21 -28 Rozprawy) .

Zauważmy od razu, iż to są jednakowoż dwie absolutnie różne sytuacje gramatyczne i sprowadzają się do jednej zasadniczej kwestii: czym jest podmiot ? i to uzgadnianie, o którym F. Marsac mówi, niezależnie od miejsca, jest częścią definicyjną pojęcia podmiotu, natomiast pozycja przed lub po *participe passé* dopełnienia bliższego i uzgadnianie lub nie *participe passé* nie wpływa w żaden sposób na definicję żadnego z jego członów, i w pewnym sensie można powiedzieć, że ta „uroda” (w cudzysłowie i bez) jest jedną z cech charakterystycznych systemu języka francuskiego a funkcja pełniona w zdaniu przez *participe passé* nie jest czasownikowa w tym sensie, że *participium* nie jest *verbum*, tak w języku jak i w *discours*, i jest elementem frazy czasownikowej, w której ciężar uzgadniania z podmiotem bierze na siebie, zgodnie z powyższą generalną regułą definicyjną, ten element, który jest czasownikiem. Jeśli jakiś znak funkcjonuje w systemie, tak w

langue jak i w *discours*, to musi w sposób oczywisty różnić się czymś od innych znaków w systemie, gdyż inaczej system byłby redundantny i musiałby prędzej czy później eliminować, dla zapewnienia poprawnego swego działania, znaki mające te same funkcje i znaczenie, czy to, w przypadku języka, na poziomie *langue* czy też *discours* (pomijając już słynną, ale z tym, co powyżej ściśle związaną zasadę ekonomii wydatkowania energii), zatem sprowadzanie *participium* do *verbum* także na poziomie *discours*, w sensie choćby funkcji, nie da się obronić z punktu widzenia i teoretycznego i teorii systemów, w tym teorii znaków, a do argumentów językowych przejdziemy jeszcze za chwilę.

Przy okazji warto przytoczyć słynne stwierdzenie L. Wittgensteina z *Tractatus Logico-Philosophicus*: 3.328 *If a sign is useless, it is meaningless. That is the point of Occam's maxim. (If everything behaves as if a sign had meaning, then it does have meaning.)*, co odpowiada temu, co stwierdziłem powyżej. Przypomnijmy także w tym kontekście, i tytułu i zawartości pracy dr. F. Marsaca, iż istotą zasady Brzytwy Ockhama jest WYJAŚNIANIE ZJAWISK przy pomocy teorii z jak najmniejszą liczbą założeń („najprostsza”), a NIE INGERENCJA W SAME ZJAWISKA poprzez eliminację (ich „upraszczanie” tych czy innych elementów.

Kandydat pisze dalej:

„Innymi słowy, uzależnienie uzgodnienia *participle passé* od pozycji dopełnienia bliższego stanowi bardzo rzadki, aby nie powiedzieć jedyny, wyjątek w obrębie zasad gramatyki francuskiej, co daje nam niejako prawo do podania w wątpliwość językowego uzasadnienia tej reguły miejsca.” (Autoreferat, id., Rozprawa. Id.).

Otóż, jak wiemy, języki mają swoją logikę, która niekoniecznie jest zbieżna, a nawet często naturalnie nie jest, bo język został stworzony przez organizmy żywe, ze wszystkimi konsekwencjami biologicznych uwarunkowań jego tworzenia i funkcjonowania z logiką (klasyczną) i nie jest to argument – nawet jeśli ktoś byłby skłonny to traktować jako wyjątek w ramach logiki danego języka, bo być może to jest właśnie element logiki tego języka - na rzecz eliminacji tych czy innych tych reguł.

Główna teza F. Marsaca, na której opiera swoje wnioski, zawarta jest w poniższym fragmencie i warto ją przytoczyć *in extenso* (Autoreferat, s. 9, i Rozprawy, w różnych miejscach, np. 33-34, 37):

„Jednakże logika uzgadniania *participe passé* w użyciu czasownikowym (*en emploi verbal*), jest bardzo specyficzna i wbrew oczekiwaniom różni się od czterech pozostałych typów użycia: zamiast uzgadniać się jak czasownik (uzgadnianie z podmiotem po czasowniku posiłkowym *être* i brak uzgodnienia po czasowniku *avoir* [mój komentarz *a vista*: jest tak dlatego, iż *participe passé* nie jest czasownikiem, także w *discours*, realizacja *observer* w *Il a observé* nie jest tym samym co w *il observa*, i jest tylko częścią grupy czasownikowej, w której pełni rolę *participe passé* właśnie]) uzgadnia się on w zależności od roli, jaką pełni w złożonej formie czasownikowej, którą współtworzy (w zależności od tego czy chodzi o użycie po czasowniku posiłkowym, czy użycie w stronie biernej, czy też jako ośrodek imiesłowowego równoważnika zdania) oraz od struktury składniowej i semantycznej wyrazu, do którego się odnosi (w zależności od tego, czy występuje z dopełnieniem bliższym, czy też nie, czy to dopełnienie poprzedza imiesłów, czy nie, wreszcie – czy chodzi o rzeczywiste dopełnienie tego imiesłowu). I tak niektóre *participes passés* w użyciu z czasownikiem posiłkowym „*être*” uzgadniają się z podmiotem (*elles ne sont pas évanouies, malgré la force centrifuge* [mój komentarz *a vista*: oczywiście, jak wiemy, z tego powodu, iż podmiot i ewentualne dopełnienie bliższe jest *przed participium*, w tym konkretnym przypadku *s'évanouir* jest zresztą „essentiellement pronominal” [mam wrażenie, iż w tym przykładzie powinno być „ne se sont pas évanouies”]), inne nie (*ils se sont plu dès leur première rencontre* [mój komentarz *a vista*: bo mamy do czynienia z dopełnieniem dalszym a nie bliższym przed *participium*], a jeszcze inne uzgadniają się ze swoim dopełnieniem bliższym poprzedzającym (*les injures qu'on s'est adressées resteront tues* [mój komentarz *a vista*: także z powodów oczywistych, bo *les injures* jest dopełnieniem bliższym]).”

„Jeśli uzgadnianie *participe passé* w użyciu z czasownikiem (z uwzględnieniem reguły miejsca) jest na tyle odległe, aby nie powiedzieć „odizolowane” od uzgadniania pozostałych typów użycia *participe passé*, to dlatego, że gramatyka francuska traktuje je *in abstracto* (*en langue*), zamiast *in situ* (*en discours*). Przypisując go do danej kategorii na podstawie końcówki fleksyjnej, co powinno w zasadzie wykluczyć specyficzne reguły uzgadniania, zależne

jednocześnie od morfologii, składni i semantyki, tradycyjna gramatyka francuska pominęła zmianę kategorii gramatycznej, nierozzerwalnie związaną z użyciem *participe passé* w dyskursie (gdzie stanowi część składową czasownika).” (id.)

Na tej podstawie właśnie widać, przeciwnie, iż te liczne reguły wskazują wyraźnie, że gramatyka francuska jest właśnie czuła na użycie *participe passé* w dyskursie! Gdyby traktowała *participe passé* wyłącznie w języku, to by nie było żadnych specyficznych reguł – można powiedzieć, iż traktowałaby *participium a l’anglaise* - i ponieważ właśnie ich nie wyklucza, to znaczy, że język francuski traktuje *participe passé*, idąc tokiem argumentacji F. Marsac, *en discours* i w ten sposób zasadniczy argument konstrukcji F. Marsaca upada i nie daje się obronić.

Autor kontynuuje (Autoreferat, s. 10, Rozprawa, w różnych miejscach, np. ss. 24 – 30):

” Ten poważny błąd w analizie o długiej historii, pociąga za sobą poważne konsekwencje: w użyciu z czasownikiem *participe passé* nie traktuje się należycie, to znaczy jako czasownika, a taką właśnie rolę odgrywa w dyskursie (występującego z czasownikiem posiłkowym) – ale według około pięćdziesięciu innych, zagmatwanych zasad, wśród których znajduje się między innymi ta, która wymaga, aby nie uzgadniać *participe passé* w użyciu z czasownikiem posiłkowym ”avoir”, chyba że w zdaniu występuje dopełnienie bliższe, poprzedzające *participe passé*.”.

Jak wiemy, sam Autor to mówi w kilku miejscach, *participe passé* jest traktowany jako część **formy czasownikowej**, ale **nie czasownik**, tylko jako *participium* właśnie, i „co za tym idzie, nie stosuje się uzgadniania według jednej reguły – dotyczącej czasownika”, ponieważ ta reguła, absolutnie szczególna, jest związana z definiowaniem w ten sposób podmiotu (jedyny zresztą, stosowalny do wszystkich języków indoeuropejskich sposób definiowania podmiotu gramatycznego) i nawet prawie bezregulowy w tym zakresie język angielski wymusza, w *discours*, uzgadnianie czasownika – nie: *participium passivum* – z elementem zdania, który ma być podmiotem i który w ten sposób właśnie jest do określenia jako podmiot, bo inaczej by nie było wiadomo który z elementów zdania jest podmiotem gramatycznym.

Przejdźmy na chwilę jeszcze do analizy argumentów, które F. Marsac przedstawia, by pokazać, iż reguła zgody *participe passé* nie jest konsekwentna (Rozprawa, ss. 91 – 100) twierdząc, iż są sytuacje, w których reguła nie powinna się stosować, mimo, że wymagania dotyczące pozycji dopełnienia bliższego przed *participium* są spełnione, takie, gdzie powinna być stosowana, mimo, że warunki te nie są spełnione i takie, gdzie powinna być stosowana, mimo, że *auxiliare* nie jest tym, którego by się spodziewano. Sytuacje te są reprezentowane, według F. Marsaca, przez odpowiednio poniższe zdania:

(190) ...*Il y a des seins nus....on n'en jamais vu avant....*

Bez zgody *participe passé*, mimo, że „en” jest dopełnieniem bliższym do *voir*, i nie jest, oczywiście, dopełnieniem dalszym, natomiast brak zgody jest wynikiem reprzyzy syntagmy nieokreślonej przez „en”.

Kolejny przykład, (207), jest bardzo interesujący, bo ma wykazać, według F. Marsaca, iż *participe passé* poprzedzony przez „en” raz jest uzgadniany, innym razem nie jest (jak w zdaniu powyższym):

(207)*il pouvait vanter les mérites de la rhubarbe, tout le monde en aurait mangé crue....*,

Ale sam Autor podpowiada wyjaśnienie, wskazując, iż do połowy wieku XX „en” było traktowane wyłącznie jako przysłówek i jako taki nie mógł generować uzgodnienia (s. 95), i przykłady tego typu mogą wskazywać – jeśli nie na błąd użytkownika języka: z tego punktu widzenia niektóre przypadki byłoby dobrze potwierdzić większą liczbą sprawdzonych przykładów, na sytuację, o której mówimy: jest tylko jeden przykład z transkryptu – pytanie kto go dokonywał? – z audycji radiowej *Franceinter.fr* – na niestabilność, labilność, tej części systemu języka u danego lokutora czy też grupy lokutorów w związku ze wspomnianą zmianą normatywnego traktowania „en”.

Przykład kolejny reprezentujący, według F. Marsaca, drugi typ sytuacji jest też pouczający:

(208) ...*cette personne que nous avons vue circuler dans les allées....*

Według Autora "...le complément d'objet direct du verbe de perception de l'exemple (208) ne se trouvant que partiellement antéposé (seul le sujet de l'ICP précède, en effet, l'infinitif et son complément locative restent postposés), l'invariance du participe passé devrait selon nous s'imposer...." (Rozprawa. s. 99).

To twierdzenie F. Marsaca wynika z, skądinąd słusznego, stwierdzenia, iż "...le complément d'objet direct du verbe de perception est toujours constitué, en réalité, par la construction infinitive complète...." (Rozprawa, s. 98). Oczywiście, z punktu widzenia np. struktur predykatowo – argumentowych predykat percepcji otwiera pozycję argumentową zdarzeniową, której jedną z postaci wyrażeniowych jest np. konstrukcja:

- *Nous avons vu que cette personne circule dans les allées.*

Jednakowoż, różnica między strukturą głęboką a wyrażeniową w języku polega na tym między innymi, iż język może na różne sposoby, z tych czy innych powodów, zawsze do wskazania, prezentować daną sytuację: raz ją przedstawiając jako całe zdarzenie, innym razem wydobywając jako istotniejszy jakiś konkretny element zdarzenia, i tak się dzieje właśnie w przykładzie (208), gdzie element zdarzenia, *cette personne*, został wydobyty jako dopełnienie bliższe czasownika percepcji w tej reprezentacji powierzchniowej danej sytuacji.

Warto przy tej okazji wspomnieć także, dla porządku, iż nie ma prostej odpowiedniości między strukturami predykatowo – argumentowymi i jej częściami a konkretnymi strukturami składniowymi, które je reprezentują i które są opisywane, „na powierzchni”, w tradycyjnych kategoriach gramatycznych.

F. Marsac twierdzi (Autoreferat, s. 9, Rozprawa, w różnych miejscach, np. 20, 192), iż: „W sumie, samo użycie *participe passé* z czasownikiem wymaga znajomości około pięćdziesięciu reguł uzgadniania, gdy tymczasem zaledwie trzy reguły dotyczą czterech pozostałych typów użycia *participe passé* (*l'adjectival, le nominal, le prépositionnel et l'adverbial*), pomijając liczne przypadki szczególne, powodujące niespójności, z którymi boryka się dziś większość użytkowników języka. W konsekwencji, nie jest przesadne czy też nieuzasadnione twierdzić, że aktualny system uzgadniania *participe passé* jest na tyle niestabilny, że w każdej chwili może przestać skutecznie funkcjonować, stąd pilna potrzeba wprowadzenia niezbędnych

zmian.”, proponując sprowadzenie ich liczby do 5: reguła czasownika (*auxilié*) dla *participe passé* używanego czasownikowo, reguła przymiotnika, gdy użycie *participe passé* jest przymiotnikowe, reguła prepozycji dla *participe passé* prepozycyjnego, reguła przysłówka dla *participe passé* adverbialnego i reguła rzeczownika dla *participe passé* w użyciu rzeczownikowym. Pomijam już tutaj fakt, iż ewentualna łatwość zdecydowania przez przeciętnego lokutora z którym typem użycia mamy do czynienia nie jest wcale oczywista.

W tym kontekście warto, w wielkim skrócie, przywołać jeszcze 3 wątki: samorganizacji systemów i dynamiki ich rozwoju, Zasady Brzytwy Ockhama i debaty między językoznawcami normatywistami a językoznawcami deskrytywistami.

Jak wiemy, system jest „un tout où tout se tient”. Nie mamy powodu zakładać, że system na każdym etapie swojego rozwoju jest wewnętrznie sprzeczny i są w nim reguły, które są kontradiktoryczne. Przeciwnie, raczej trzeba sądzić, iż reguły – nawet najbardziej skomplikowane – nie są wewnętrznie sprzeczne i nie jest wykluczone, że to my jeszcze nie znaleźliśmy dobrej odpowiedzi na pytanie dlaczego system zachowuje się tak jak się zachowuje. Tym bardziej, iż wewnętrzna samoorganizacja systemu w związku z naturalną dynamiką jego rozwoju zwiększa jego organizację i entropię. Zmiany językowe, na poziomie makro, jak w każdym dużym samoorganizującym się systemie, są wynikiem działań na poziomie micro, tak jak w przypadku powyżej uzgodnień lub nie participium po „en”, codzienna komunikacja między lokutorami języka określa kierunek rozwoju tych relacji, gdyż jest normalne w rozwoju złożonych systemów, iż z zakłóceń, jeśli się zdarzają, finalnie pojawi się (jakiś) porządek.,

Interesującym pomysłem przedstawionym w pracy jest zastosowanie zasady Brzytwy Ockhama do zmniejszenia liczby reguł zarządzających uzgodnieniem *participe passé*. Problem jednak w tym, iż użycie tej zasady w proponowany sposób jest niezgodne z jej oryginalnymi założeniami. Jak wiemy, o czym już nieco wspominałem powyżej, zasada Brzytwy Ockhama jest sposobem na wybieranie, a właściwie teoretyczne modelowanie takiego procesu, spośród wielu różnych teorii opisujących dane zjawiska czy jakiś system, tej, która ma najmniej założeń i twierdzeń, i w tym sensie jest najprostsza. Jej celem jest zatem wybór teorii

opisującej to, co jest, „najprościej możliwie”, ale nie upraszczanie i ingerencja w to, co jest opisywane.

Słynna formuła A. Einsteina $E=mc^2$ opisuje najprościej możliwie relacje między tymi trzema elementami wszechświata, ale ich, oczywiście, nie zmienia ani nie upraszcza samych reguł ich funkcjonowania, które najprościej możliwie opisuje, bo one, immanentnie, obiektywnie, są takie jakie są. Stąd też wielu uczonych przestrzega przed traktowaniem zasady Brzytwy Ockhama jako imperatywu metodologicznego, także sam A. Einstein, a I. Kant w *Logice czystego rozumu* wszystkich nas tak ostrzegał: *Entium varietates non temere esse minuendas* (Zróżnicowanie rzeczy nie powinno być pochopnie zmniejszane).

W podejściu do zasady Brzytwy Ockhama, jakie prezentuje F. Marsac w swoich pracach, przejawia się także nieustająca debata między językoznawcami deskrytywistami a językoznawcami normatywistami. Ci pierwsi starają się, zgodnie z zasadą Brzytwy Ockhama, znaleźć „najprostszą możliwie, ale nie prostszą” (jak mawiał A. Einstein) teorię opisu języka, ze wszystkimi jego złożonościami, a ci drudzy starają się, z wielu różnych przesłanek, np. dydaktycznych, etc. poprawiać (jeśli jest to dobry termin tutaj) i upraszczać język poprzez zmniejszanie liczby elementów i/lub reguł, które są uważane za „zbędne” lub „niepotrzebnie” skomplikowane (bo np. ich dotychczasowa analiza była błędna, jak twierdzi F. Marsac w odniesieniu do *participe passé*), co pewnie, finalnie, jeśli się to uda (bo, jak słusznie wskazuje Autor, jest to kwestia generalnej polityki językowej prowadzonej przez Francję i inne kraje frankofońskie, przy czym, jak wiemy, to nie względna trudność lub łatwość języka decyduje o jego większym czy mniejszym rozprzestrzenieniu, ale przede wszystkim czynniki polityczno – ekonomiczno – historyczne i rola danego kraju w świecie), może doprowadzić, ze wszystkimi, także negatywnymi, tego skutkami,) do uproszczenia (z cudzysłowem i bez) funkcjonowania (opisu ??) tak zmienionego języka.

Konkluzja

Te różne perspektywy – deskryptywna lub normatywna – określają różne podejścia do omawianej tematyki i ewentualnych różnych propozycji i opisu i zmian.

Uwagi językoznawcy deskrytywisty, w odniesieniu do tekstu językoznawcy normatywisty są generalnie, niejako z natury rzeczy, krytyczne, tutaj także jeśli chodzi o konkretne analizy językoznawcze. Nie mogą one jednakowoż, oczywiście, przesłonić autentycznych walorów, z tej drugiej perspektywy, normatywnej, przedstawianych propozycji oraz dorobku naukowego, organizacyjnego, dydaktycznego i rozprawy habilitacyjnej Kandydata, bardzo dobrze udokumentowanej, i skonstruowanej.

Stwierdzam zatem, po wyważeniu wszystkich elementów dorobku naukowego, organizacyjnego i dydaktycznego, że, w swym całokształcie, dorobek dr. F. Marsaca spełnia wymagania Ustawy o stopniach i tytule naukowym w części dotyczącej oceny kandydatów do stopnia doktora habilitowanego i popieram wniosek o nadanie Mu stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych.

A handwritten signature in blue ink, consisting of two distinct parts, possibly representing the name of the official.